

Czy klaps wychowuje?

Klaps daje rodzicowi oczekiwany krótkoterminowy efekt w postaci zmiany zachowania dziecka – tu i teraz. Dziecko robi coś ze strachu, żeby nie dostać kolejny raz. Ale każdy kolejny oddala rodzica od dziecka, niszczy tę relację, nie rozwiązuje problemów długofalowo. Nawarstwia je poprzez złe skutki, jakie niesie dla prawidłowego rozwoju dziecka.

Bicie dzieci jako metoda wychowawcza ma w Polsce dużą liczbę zwolenników. Jak wynika z badań przeprowadzonych w 2014 roku na zlecenie Rzecznika Praw Dziecka aż 61% osób badanych uważa, że są takie sytuacje, kiedy dziecku trzeba dać klapsa. Ciekawe, że akceptację dla kar fizycznych wyraziło 63% osób badanych, które nie są rodzicami. Wśród respondentów, którzy mają dzieci do 18. roku życia, odsetek ten był mniejszy i wyniósł 51%. Jednak to nadal bardzo duża grupa rodziców – ponad połowa. W praktyce psychologicznej często mamy do czynienia z postawą rodziców, którzy biją swoje dzieci za karę. Uważają oni, że klaps jest skuteczną metodą wychowawczą i nie szkodzi dziecku. Osoby te nierzadko same były bite jako dzieci przez swoich rodziców. Każdy psycholog, pedagog, który pracuje z dziećmi i ich rodzicami, zna to powiedzenie: „Mnie też rodzice bili i wyrosłem na człowieka”.

W Polsce od 2010 roku istnieje zakaz wymierzania kar fizycznych. W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym w artykule 961 czytamy: *Osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych.*

Wielu rodziców chciałoby, żeby ich dzieci nie popełniały błędów, były grzeczne, nie stwarzały trudności. Mając dużo większe doświadczenie życiowe, starają się ustrzec swoje pociechy przed różnymi sytuacjami powodującymi złe skutki. Jednak nawet najbardziej zapobiegliwy rodzic, który chce ustrzec dziecko przed błędami, nie jest w stanie im zapobiec.

Dziecko jest odrębnym człowiekiem, który uczy się życia w swój sposób i w swoim tempie. Musi próbować, eksperymentować, szukać pomysłów i rozwiązań, które przetestuje, zanim czegoś się nauczy. Musi również uczyć się na własnych błędach. Dopiero kiedy przeżyje, doświadczy danej sytuacji, może wyciągnąć wnioski na przyszłość. W związku z tym dzieci popełniają wiele błędów. Robią coś, przed czym przestrzegali rodzice, narażając się na ich niezadowolenie, ponieważ uczą się poprzez własne doświadczenie.

Upraszczejac nieco, mozna powiedziec, ze jesli rodzic powie dziecku, zeby nie biegalo, bo moze sie przewrocic i bedzie bolalo je kolano, nie pomoze to dziecku poczuć, jak to jest, gdy boli kolano, dopoki rzeczywiscie sie nie przewroci.

Kiedy rodzic daje klapsa?

Jak wskazuje praktyka psychologiczna, rodzice wpadaja w podobne pulapki wychowawcze.

1. Nieprzyjemne emocje rodzica.

Jedna grupa to ci, ktorzy nie potrafią poradzić sobie ze swoja zloscia. Kazde niegrzeczne, niesubordynowane, lekkomyślne zachowanie dziecka moze wywolac gniew rodzica. To normalne. Jednakze dla wielu problemem jest poradzenie sobie z nim w inny sposob niz kara cielesna. Rodzic w najprostszym odruchu daje dziecku klapsa, bo sam jest zdenerwowany. Nie zastanawia sie nad konsekwencjami uderzenia dziecka, tylko znajduje latwy sposob odreagowania swoich nieprzyjemnych emocji.

2. Bezradnosc rodzica.

Druga grupa to ci, ktorzy biją z wlasnej bezradnosc. Kiedy dziecko zachowuje sie niewlasciwie, nie maja innego pomyslu wychowawczego niz danie klapsa. Takim rodzicom czesto trudno jest sprostać codziennym problematycznym sytuacjom wychowawczym, poniewaz nie sa na nie przygotowani. Nie maja refleksji nad tym, dlaczego dziecko tak sie zachowalo, co chcialo w ten sposob osiagnac, pokazac. Ci rodzice widza, ze klaps jest skuteczny. Dziecko najczesciej zaczyna plakac, przestaje zachowywac sie w niechciany sposob i rodzic osiaga swój cel. Pozornie to dziala, ale nie na dlugo, poniewaz dziecko koryguje swoje zachowanie nie dlatego, ze zrozumialo, co rodzic od niego oczekuje, tylko ze strachu. Klaps jest forma agresji fizycznej wobec dziecka. Jako taki zazwyczaj wywoluje strach.

3. Przenoszenie metod wychowawczych z wlasnej rodziny pochodzenia.

Kolejnym powodem karania fizycznego dzieci jest znajomosc tych zachowan rodzica ze swojego wlasnego domu rodzinnego. Wielu rodzicow dobrze pamietaja swojego ojca, matke, ktorzy stosowali kary fizyczne. W zwiazku z tym bez wiekszej refleksji postepuja tak samo w stosunku do wlasnych dzieci. Zachowania te sa automatyczne, rodzic nie musi wkladac zadnego wysilku w zastanawianie sie, czy bicie dziecka jest dobre, czy zle. Odruchowo przyjmuje je za sprawdzona juz przez jego rodzicow metode wychowawcza.

4. Kryzys rodzica.

Nierzadko zdarza się, że do psychoterapeuty zgłasza się rodzic, który skarży się, że ma mało cierpliwości do dziecka. Obserwuje, że nigdy tego nie robił, ale ostatnio kilka razy dał mu klapsa. Zaczyna odczuwać, że sytuacja staje się coraz trudniejsza do wytrzymania. Kiedy w rozmowie wspólnie z rodzicem szukamy powodu tej zmniejszonej cierpliwości, okazuje się, że problemem jest postrzeganie dziecka jako niegrzecznego, złośliwego przez rodzica, który sam od jakiegoś czasu ma swój osobisty kryzys. Może być on wywołany różnymi powodami. Na przykład pogorszeniem sytuacji zawodowej, niepewnością utrzymania pracy lub pogorszeniem stanu zdrowia rodzica – oczekiwaniem na ważną diagnozę czy dolegliwościami utrudniającymi codzienne funkcjonowanie. Jeszcze inną typową sytuacją kryzysową rodzica są problemy rodzinne, np. konflikty w związku, rozwód, przemoc domowa. Wszystkie te sytuacje mogą powodować, że rodzic jest zmęczony, martwi się, ma mało cierpliwości do zajmowania się problemami dziecka. Paradoksalnie, kiedy dziecko widzi, że rodzic nie ma dla niego czasu, prowokuje różne sytuacje, które mają na celu wywołanie zainteresowania rodzica dzieckiem. Często są to zachowania nieposłuszne, bo na takie prawie zawsze rodzic zareaguje – dzieci o tym dobrze wiedzą. W tej grupie rodzic daje klapsa, bo nie ma siły zajmować się problemami dziecka, wnikać w powody, dla których dziecko zachowuje się tak, a nie inaczej. Im bardziej rodzic jest zmęczony, tym niegrzeczniejsze może być dziecko, szczególnie, gdy jest małe i potrzebuje dużo czasu, uwagi i troski ze strony rodzica.

Klaps nie jest konstruktywną metodą wychowawczą.

Zwolennicy bicia dzieci wiedzą, że przynosi ono natychmiastowy skutek. Dziecko zostaje przywołane do porządku i na ten moment rodzic osiągnął swój cel. Jednakże zobaczymy, jaka nauka dla naszego dziecka płynie z dostawania klapsów.

- *Nie zasługujesz na szacunek.*

Uderzenie dziecka jest doświadczeniem upokorzenia, zawstydzenia, bycia słabym w relacji z drugą osobą. Powoduje bezpośredni wpływ na obniżenie poczucia wartości, wiary we własne możliwości.

- *Dzieci nie zasługują na szacunek.*

Z ust osób dorosłych często słyszymy, że obecnie dzieci mają za dobrze. Że mają wszystko, co chcą. Za komunikatem tym stoi prawda o ich dzieciństwie i o tym, że nie mieli tak dobrze, jak dzieci obecnie. Różnica ta dotyczy wielu aspektów życia: społecznych, ekonomicznych, dostępu do edukacji, ale także sposobu traktowania dzieci przez dorosłych. Bite dziecko, stając się osobą

doroślą, bardzo łatwo dołączy do grona osób, które uważają, że kary fizyczne to nic szkodliwego dla dzieci i w ten sposób historia powtórzy się w następnym pokoleniu.

- *Jeśli się zdenerwuję, mogę uderzyć.*

To jest przekaz, który wiele dzieci przyswaja. Zaczynają myśleć, że kiedy ktoś nie zgadza się ze mną albo zrobi coś niewłaściwego, mogę go uderzyć. Dzieci, które są bite, biją swoich rówieśników.

- *Nie mam wpływu na to, co się dzieje.*

Nie mam możliwości uczenia się, jak rozwiązywać trudne sytuacje. Nie mogę wziąć odpowiedzialności za to, że źle postąpiłem. Dostałem klapsa i na tym się skończyło. Nie miałem szansy zrozumieć, co się stało i dlaczego tak się stało. Nadal nie wiem, jak należy postąpić w podobnej sytuacji w przyszłości.

Klaps daje rodzicowi oczekiwany krótkoterminowy efekt w postaci zmiany zachowania dziecka – tu i teraz. Dziecko robi coś ze strachu, żeby nie dostać kolejny raz. Ale każdy kolejny klaps oddala rodzica od dziecka, niszczy tę relację, nie rozwiązuje problemów długofalowo. Nawarstwia je poprzez złe skutki, jakie niesie dla prawidłowego rozwoju dziecka.

W jaki sposób klaps wpływa na dziecko?

Dzieci do trzeciego roku życia

Ten najwcześniejszy okres życia jest potrzebny do budowania podstawy prawidłowego rozwoju dziecka na kolejnych etapach, czyli poczucia bezpieczeństwa. Mam na myśli jakoś najwcześniejszych relacji dziecka z rodzicami, czyli przywiązanie. Każdemu bez wyjątku dziecku jest potrzebne doświadczenie bycia w bezpiecznej relacji ze swoim rodzicem. Dawanie klapsów małemu dziecku nie jest zachowaniem spokojnym. Wywołuje napięcie emocjonalne, a często także i ból fizyczny, które dziecko odczuwa od chwili narodzin, a nawet wcześniej. Wielu rodziców myśli, że tak małe dziecko nie czuje jeszcze emocji. Prawdą jest, że nie potrafi ono komunikować się i rozmawiać o tym, jak się czuje. Jednakże już w łonie matki odczuwa jej nastrój i samo reaguje adekwatnie do jej samopoczucia. Wielu rodziców uważa, że jak małe dziecko dostanie klapsa w pupę owiniętą pieluszką, nie poczuje bólu. Obserwacja reakcji emocjonalnych małych dzieci wskazuje, że kiedy ktoś uderzy je w pupę przez pampersa, zaczynają płakać, komunikując, że jest im źle, nawet jeśli nie czują bólu fizycznego. Kiedy małe dziecko dostaje klapsy, z czasem „oducza się” swojej wrodzonej spontaniczności i otwartości na świat. Zaczyna być nieufne i stopniowo zamyka się na nowe doświadczenia w obawie,

że może spotkać go klaps, czyli zachowanie, którego nie rozumie, a tylko przynosi napięcie i ból – jeśli nie fizyczny, to zawsze psychiczny.

Dzieci w wieku przedszkolnym

Etap przedszkola to z jednej strony intensywny rozwój poznawczy. Dziecko poprzez zabawę rozwija mowę, uczy się podstawowych pojęć, ćwiczy pamięć, rozwija myślenie i koordynację wzrokowo-ruchową. Z drugiej strony jest to czas nawiązywania relacji społecznych. Przedszkolaki uczą się przebywać w grupie innych dzieci. Dostawanie klapsa przez dziecko w tym wieku z jednej strony uniemożliwia mu zrozumienie zachowania rodzica. Kiedy słyszy – „dostałeś klapsa, bo byłeś niegrzeczny”, nie jest w stanie nauczyć się czegoś z tej sytuacji, ponieważ nie potrafi jeszcze przeanalizować swojego zachowania w powiązaniu z otrzymanym klapssem. Szansa taka jest tylko wtedy, kiedy rodzic tłumaczy dziecku, jakich zachowań nie akceptuje i wraca do tej rozmowy konsekwentnie za każdym razem, kiedy dziecko znów jest niegrzeczne. Ze względu na to, że dzieci w tym wieku myślą w sposób konkretno-obrazowy, przyjmują za coś normalnego, że jak jest się niegrzecznym, dostaje się klapsa. Jednocześnie na tym etapie rozwoju uczenie się nowych zachowań odbywa się poprzez naśladowanie. Przedszkolaki obserwują zachowania swoich rodziców, którzy dają klapsy i robią to samo w relacjach z rówieśnikami. Oznacza to, że uczą się agresji od swoich rodziców.

Szkoła podstawowa

Okres szkoły podstawowej to czas nawiązywania bliższych przyjaźni między dziećmi. Spędzają one ze sobą dużo czasu, rozmawiają o swoich sprawach, odwiedzają się nawzajem w domach. Te wszystkie okoliczności sprawiają, że dziecko, które jest bite, zaczyna rozumieć, że klapsy nie są normalną sprawą wychowawczą. Dowiadyuje się, że jego koleżanki, koledzy nie są karani klapsami. Świadomość ta staje się podstawą wewnętrznego konfliktu dziecka. Polega on na tym, że ścierają się w dziecku dwie racje. Pierwsza, to niezgoda na takie traktowanie przez rodzica. Żadne dziecko nie lubi być bite. Druga racja dotyczy zależności dziecka od rodzica. Zależności pod każdym względem. Dziecko na tym etapie rozwojowym potrzebuje rodziców zarówno pod względem zapewnienia materialnych warunków do życia, jak również bycia z nim w relacji, spędzania czasu, rozmów itd. Nie poradziłoby sobie samo. W związku z tym dziecko bite przeżywa i znosi swoje upokorzenie. Często bije także swoich rówieśników. Jednocześnie nie może spokojnie się uczyć, rozwijać swojego potencjału intelektualnego. Zaczyna mieć typowe problemy szkolne. Wielu rodziców nie wiąże problemów dziecka – takich, jak: trudności w koncentracji uwagi, spadek motywacji do nauki, łatwe zniechęcanie się przy

bląhych trudnościach, niespokojny sen, agresja wobec słabszych i wiele innych – z tym, że jako metodę wychowawczą stosują klapsy. Dzieci, które są bite, często mówią, że ta codzienność i nieuchronność otrzymania kary fizycznej powoduje, że nie chce się im starać poprawiać zachowania czy ocen w szkole. Rodzic i tak uderzy – jak nie za takie zachowanie, to za inne.

Nigdy się to nie skończy, dopóki rodzic nie będzie miał refleksji, że bicie szkodzi dziecku.

Nastolatki

W przypadku nastolatków trudno używać określenia „klaps”. Wielu rodziców zaprzestaje tych zachowań, kiedy dziecko staje się starsze – czyli bardziej niezależne, silniejsze fizycznie. Jednakże często rodzice, którzy dawali klapsy, kiedy było mniejsze, teraz biją na przykład po głowie czy po plecach. Kary fizyczne bardzo łatwo mogą obrócić się przeciwko rodzicowi, który je stosuje. Wiek dojrzewania w naturalny sposób niesie krytyczne odniesienie młodzieży do rodziców. Buntują się, oceniają negatywnie postawy rodziców. Doznawanie kar fizycznych daje nastolatkom dodatkowy i uzasadniony powód do buntu. W związku z tym zwiększa się siła i zakres tego naturalnego procesu rozwojowego dziecka. Dodatkowym faktem jest to, że nastolatek, którego rodzic uderzy, może po prostu zrobić to samo. Jest już na tyle silny fizycznie, że jest w stanie oddać.

Dla rodziców wiek dojrzewania dziecka jest bardzo trudny. Boją się utracić z nim relację. Uważają, że jeśli dziecko się buntuje, naznacza jednocześnie rodzica jako tego złego, niepotrafiącego dobrze wychować. Obawiają się także tego, co nieuchronnie musi się stać – utraty kontroli nad dzieckiem. Im starsze jest dziecko, tym częściej chodzi własnymi ścieżkami. Zaczyna mieć swoje zdanie. Uczy się po swojemu patrzeć na świat i wyrażać to na głos. Bunt przeciwko rodzicom nie jest wyrazem braku szacunku do nich, tylko potrzebnym rozwojowo etapem doświadczenia własnej niezależności, sprawdzania się w roli osoby samodzielnej i samostanowiącej o sobie. Aby dziecko mogło stać się osobą dorosłą, prawidłowo osadzoną w tej roli w przyszłości, musi dzisiaj przejść przez okres buntu w taki sposób, żeby nie stracić kontaktu z rodzicami, a jednocześnie móc budować swoją nową tożsamość. Rodzice, którzy sami przeszli przez okres buntu, mają szansę przypomnieć sobie swoje zachowania z tamtego okresu. Pomaga im to przetrwać dojrzewanie własnego dziecka, nie szarpać się z nim, tylko mądrze wytrzymywać próby, na które dziecko wystawia na tym obiektywnie trudnym etapie życia.

Coraz więcej rodziców dostrzega, że klaps niczego nie rozwiązuje. Powoduje tylko płacz i łzy, które nie są niczym przyjemnym ani dla dziecka, ani dla nich

samych. Mierząc się z codziennymi sytuacjami wychowawczymi, starają się pamiętać, że bicie dzieci przyniesie więcej szkody niż pożytku. Przekonują się, że kiedy posłuchają, co dziecko ma im do powiedzenia, gdy zachowa się niegrzecznie, są w stanie zrozumieć je. Uczą się sami, a dzięki temu też swoje pociechy, rozmawiać o trudnych sprawach, które towarzyszą nam przecież codziennie. Z każdej problemowej sytuacji można wyjść. Warunkiem jest zachowanie spokoju i próba zrozumienia, co tak naprawdę się stało, dlaczego to się stało i o co chodzi dziecku. Klaps zamyka tę możliwość. Kończy relację i nie daje szansy na zrozumienie czegokolwiek. Dziecko pozostaje samo ze swoimi problemami, dodatkowo upokorzone przez tego, kto ma je chronić i wspierać.

Artykuł pochodzi z – Świat Problemów nr 6/2016

Agnieszka Trębacz